

# Naftowcy wykonali plan I kwartału

Pomyślne wyniki osiągnęli w I kwartale rzeszowscy naftowcy. Plan eksploatacji ropy wykonało Kopalnictwo Naftowe w Krośnie 29 bm. — dodatkowo wydobędzie przeszło 1 tys ton surowca. Najwcześniejsze zadania zrealizowały zakłady w Krośnie i Mielcu.

Naftowcy zameldowali również o wykonaniu planu wydobycia gazu i produkcji gazoliny. Oblicza się, iż nadwyżki w pozyskaniu gazu wyniosą 2.700 tys. m<sup>3</sup> sześciu, zaś produkcji gazoliny — 140 ton. (m)

# „Bohaterowie Pacyfiku“ powrócili do Moskwy

MOSKWA

Korespondenci PAP w Moskwie donoszą:

We wtorek po południu powrócili do Moskwy czterej żołnierze radzieccy — A. Ziganaszyn, F. Popławski, A. Kruczkowski, I. Fiedotow, którzy w barce porwanej przez rozszalały Pacyfik dryfowali 1.720 km i których uratował amerykański lotniskowiec.

Na długo przed przybyciem samolotu wiozącego na pokładzie odważnych żołnierzy na lotnisko we Wnukowie zgromadzili się wielkie rzesze moskwičan i żołnierzy garnizonu moskiewskiego.

Zbliża się godzina 18.20. Dzień jest pochmurny ale ciepły. Na lotnisku ląduje samolot „TU-104”. Orkiestra wojskowa gra marsza. Zebrani podbiegają do samolotu. Rozlegają się radosne okrzyki i oklaski na cześć bohaterów. Do samolotu podchodzi przedstawiciel Armii Radzieckiej, władz miejskich, partii i Komsomolu.

Na lotnisko przybyli również przedstawiciele ambasady USA w ZSRR z ambasadorem Thompsonem na czele i wielu dziennikarzy radzieckich oraz korespondentów zagranicznych.

O godzinie 16.30 czterej żołnierze radzieccy opuszczają pokład samolotu. Ziganaszyn podchodzi do generała Golikowa i składa raport: „Załoga barki numer 35 przybyła do ojczyzny”. Zrywa się burza oklasków i okrzyków powitalnych. Przybyli żołnierze z trudem przeciskają się przez tłum kierując się ku zaimprovizowanej trybunie. Dzieci podają im bukietki kwiatów.

Następnie przemawia dowódca załogi barki nr 35 — Ziganaszyn. „Obecnie — powiedział — gość w naszym do dalszej służby dla dobra naszej ojczyzny...”

Wśród owacji zgromadzonych Ziganaszyn, Popławski, Kruczkowski i Fiedotow odjeżdżają do miasta.

# Łódź podwodna tropi ryby

MOSKWA

Od roku prowadzi swe prace naukowo-badawcze łódź podwodna „Siewierianka”, przebudowana z jednej z radzieckich bojowych łodzi podwodnych.

W okresie tym odbyła ona 4 rejsy naukowe na Morze Barentsa i północny Atlantyk, podczas których badała warunki połowu ryb.

„Siewierianka”, która jest pierwszą na świecie łodzią podwodną służącą potrzebom gospodarki rybnej, oddaje ichnologom nieocenione usługi.

# NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 54.275

Wyd. A

Cena 50 gr

Nr 77 (3360) — Rzeszów, czwartek 31 marca 1960 r.



Na zdjęciu: Po śniadaniu wydanym w hotelu Matignon w Paryżu przez premiera Debre. Od prawej — premier Chruszczow, premier Wjbrzeża Kości Słoniowej Houphouët, premier Madagaskaru Tsiranana, premier Debre. Fot — CAF

# Sekretarze komitetów zakładowych PZPR z wizytą w ZM w Dębnie

We wtorek 29 bm. załoga Zakładów Metalowych im. Tomasz Dąbala w Dębnie gościła u siebie I sekretarzy Komitetów Zakładowych PZPR z większych zakładów pracy.

W godzinach przedpołudniowych spotkali się oni z przedstawicielami dyrekcji, pionu inżynieryjno-technicznego i kierownikami poszczególnych wydziałów ZM w Dębnie. Podczas spotkania dyrektor naczelny Zakładów tow. Gustaw Krupa obszernie omówił całokształt prac przygotowawczych i sam przebieg przygotowań do współzawodnictwa w ramach czynu I-majowego. Ponadto omówione zostały wszechstronnie kryteria ocen współzawodnictwa, co — jak wiadomo — ma zasadnicze znaczenie w objęciu szlachetną rywalizacją jak największej ilości pracowników każdej załogi.

Uczestniczący w spotkaniu sekretarz ekonomiczny KW PZPR w Rzeszowie tow. Robert Pisarski omówił nowe formy i kierunki współzawodnictwa, które w efekcie winny doprowadzić do lepszej gospodarki ogólnozakładowej, dalszej poprawy organizacji pracy i zaopatrzenia oraz do szybszego wprowadzenia postępu technicznego. Dzięki tym ulepszeniom i usprawnieniom będzie można w każdym zakładzie znacznie skrócić okres przygotowań do wprowadzenia norm technicznych.

We współzawodnictwie międzywydziałowym i międzybrigadowym — mówił tow. Pisarski — nie jest najistotniejsza walka o ilościowe przekraczanie zadań produkcyjnych na tym czy innym wydziale (bo albo nie ma pełnego pokrycia w zamówieniach na dalsze wyroby, albo też występują trudności w dostawie różnych surowców czy półfabrykatów).

Istotną jest walka o zmniejszenie zużycia podstawowych materiałów i surowców, o zmniejszenie ilości braków, o poprawę jakości produkowanych towarów, o właściwe wykorzystanie parku maszynowego, narzędzi itd. Chodzi bowiem o to, by ruch współzawodnictwa oparty był o takie zadania, które są konieczne a zarazem realne i przyniosą korzyści całej gospodarce wewnątrzzakładowej.

Również w ocenie wyników współzawodnictwa — stwierdził tow. Pisarski — trzeba nam kierować się obecnie innymi kryteriami. Jeśli dawniej za najlepszą uważaliśmy brygadę, która w sto-

W godzinach południowych sekretarze KZ zwiedzili poszczególne hale produkcyjne, nawiązując liczne, serdeczne rozmowy z pracownikami, zaś po południu uczestniczyli w uroczystym zebraniu załogi, podczas którego podejmowała ona zobowiązania dla uczczenia zbliżającego się Święta Pracy — 1 Maja.

Wzrosty aktywności Słońca, jest — zdaniem naukowców krakowskich — rzeczą niezwykle interesującą. Jak dotychczas brak danych czy ostatnia burza słoneczna wywołała jakieś zakłócenia w normalnej łączności telefonicznej, radiowej lub telewizyjnej.

PRAGA. Obserwatorium Instytutu Astronomicznego Czechosłowackiej Akademii Nauk zaobserwowało we wtorek około godziny 4 rano silne wybuchy na Słońcu. Zjawisko to wywołało następnie natężenie radioemisji słonecznej.

TOKIO. Równoległe z obserwacjami czzechosłowackiego Obserwatorium Astronomicznego uczeni japońscy zaobserwowali silne wybuchy na powierzchni Słońca. Japońskie Ministerstwo Poczty przestrzegło, że w środę i w czwartek mogą nastąpić silne zakłócenia w łączności radiowej.

# Potężną burzę radiową na Słońcu zanotowały obserwatoria astronomiczne

KRAKÓW. Jak dowiaduje się krakowski korespondent PAP w dniu 29 bm. w godzinach przedpołudniowych, obserwatorium krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego zanotowało najpotężniejszą od momentu jego uruchomienia — burzę radiową na Słońcu. Maksymalne zaburzenia radiowe wypadły według obserwacji mgr inż. J. Masłowskiego na godzinie 5.59, a koniec burzy na godzinie 12.58. Burza trwała zatem trzy godziny, osiągając w swym maksimum natężenie przewyższające 200-krotnie natężenie tzw. Słońca spokojnego. Odnotowanie tak olbrzymich za-

klóżeń w obecnym okresie, a więc w blisko 2 lata po maksimum aktywności Słońca, jest — zdaniem naukowców krakowskich — rzeczą niezwykle interesującą. Jak dotychczas brak danych czy ostatnia burza słoneczna wywołała jakieś zakłócenia w normalnej łączności telefonicznej, radiowej lub telewizyjnej.

Wzrosty aktywności Słońca, jest — zdaniem naukowców krakowskich — rzeczą niezwykle interesującą. Jak dotychczas brak danych czy ostatnia burza słoneczna wywołała jakieś zakłócenia w normalnej łączności telefonicznej, radiowej lub telewizyjnej.

# Premier ZSRR zwiedza północną Francję

## N. S. Chruszczow o nienaruszalności granic Polski i Czechosłowacji. Dzisiaj delegacja radziecka powraca do Paryża

PARYŻ

Przedostatni dzień „Tour de France” premiera Chruszczowa rozpoczął się w środę we wczesnych godzinach rannych. Ze względu na zmęczenie gościa radzieckiego ciężkim dniem wtorkowym, który agencje nazwały „maratonem”, program pobytu w Lille uległ pewnym zmianom: wykreślono z niego na prośbę premiera Chruszczowa zwiedzanie fabryk przemysłu maszynowego w Fives-Lille, jak również wizytę we wzorowej farmie — Catenay w Normandii. Utrzymano natomiast przewidziane wizyty w dwóch wielkich fabrykach tekstylnych pod Lille.

W środę rano premier Chruszczow i towarzyszące mu osobistości wyjechali do fabryki Prouvosta w Roubaix, ogromnego przedsiębiorstwa tekstylnego, dostarczającego Francji materiałów wełnianych. Przyjęcie w fabryce było bardzo serdeczne. W imieniu personelu jedna z robotnic ofiarowała Chruszczowowi barometr. Wśród witających zwracała uwagę grupa kobiet rosyjskich, b. deportowanych w niemieckich obozach koncentracyjnych, które poślubiły potem francuskich jeńców wojennych. Powitały one szefa rządu radzieckiego rosyjskimi piosenkami ludowymi. Zarząd zakładów ofiarował gościom radzieckim 7 waliz z wyrobami wełnianymi.

Niedługo potem, około godziny 11, premier Chruszczow przybył do zakładów tekstylnych w Fives-Lille. Złożył w ten sposób rewizytę przemys-

łowcowi Marcelowi Bousaac, który w ub. r. przyjechał do Moskwy, gdzie spotkał się z szefem rządu radzieckiego.

Około południa premier Chruszczow powrócił do Lille. W ratuszu oczekiwał go mer miasta Augustin Laurent i przedstawiciel władz samorządowych departamentu Nord.

W czasie wizyty w zakładach tekstylnych w Fives-Lille odbyła się na cześć małżonki Chruszczowa i jego córek defilada modelek paryskich, prezentujących toalety z tkanin bawełnianych. Na tę część programu przybyło 20 dziennikarek francuskich i zagranicznych, specjalistek od rubryk mody.

MOSKWA

Po opublikowaniu pełnego tekstu przemówienia, wygłoszonego we wtorek przez premiera Chruszczowa na przyjęciu w Reims, podajemy fragment dotyczący nienaruszalności granic.

Rząd Niemiec zachodnich — powiedział Chruszczow — wszelkimi siłami stara się nie dopuścić do zawarcia traktatu pokojowego. Nie myślę, by jakkolwiek rozsądny człowiek mógł mi to jakoś wyjaśnić — ja w żaden sposób nie mogę tego zrozumieć, że trzeba zachować pozostałości drugiej wojny światowej by umocnić pokój. Każdy wieśniak, jeśli na jego farmie wybuchł pożar, przede wszystkim rozgarnia popiół, szuka nieugaszonych.

(Ciąg dalszy na str. 2)

# Plenum pozytywnie oceniło działalność WKKF i T w Rzeszowie

W dniu wczorajszym odbyło się w Rzeszowie plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, na którym dokonano oceny działalności Komitetu za rok 1959.

W posiedzeniu wzięli udział: sekretarz Komisji Sportu i Turystyki KW PZPR — tow. Rajmund Lewicki, przewodniczący WKZZ — tow. Jan Gliwa, sekretarz WKZZ — tow. Franciszek Grabowski, wicekurator Okręgu Szkolnego mgr Kunisz oraz członkowie Plenum.

Zebrań pozytywnie ocenili dotychczasową działalność Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki, podkreślając z dużym zadowoleniem, że w ostatnim okresie znacznie wzrósł autorytet Komitetu, przede wszystkim dzięki przystąpieniu do energicznego porządkowania gospodarki finansowej w klubach sportowych naszego województwa.

Wielu działaczy w toku dyskusji wniosło zasadnicze uwagi, które należy wziąć na warsztat pracy w najbliższej przyszłości.

Na zakończenie członkowie Plenum podjęli uchwałę w sprawie realizacji podstawowych zadań wychowania fizycznego i sportu oraz turystyki na terenie woj. rzeszowskiego.



PORCELANA Z WAŁBRZYCHA

Zakłady Porcelany Stołowej „Krzysztof” w Wałbrzychu produkują porcelanę stołową wysokiej jakości. Głównie są to pełne zestawy oraz kilka pojedynczych rodzajów nakryć stołowych i około 40 różnych figurek dekoracyjnych z porcelany. Ostatnio zakłady, przy stałym do produkcji nowego wzoru pod nazwą „Millenium” 33 proc. produkcji przeznaczono jest na eksport, głównie do państw strefy dolarowej.

Na zdjęciu: Serwis „Millenium”. CAF — fot. Wołoszczuk

## CIEKAWOSTKA

### TRZYDZIESTU CONTRA... JEDEN

Co jakiś czas przed sądem w Rozwadowie woj. rzeszowskie, rozpatrywany jest spór o kawałek pola, porośniętego olszyną, o wartości szacowanej ok. 3 tys. zł.

Sprawa ta ciągnie się już od kilkunastu lat i co najpóźniej w procesach dzierżawy a liczący ponad 70 lat ich adwersarz nazywa się tak samo. Na owym kawał-

ku pola, należącym do tegoż właściciela Tomasza Kuziora — inni mieszkańcy przysiółka chcą wyasać krowy, staje się to przyczyną licznych utarczek słownych, a często nawet i bójek, które z reguły kończą się w sądzie. Koszty licznych procesów i bliży w gruncie rzeczy przedmiot sporu — nie trafiły do tychczas do rozstrzygnięcia. Zaczęli mieszkańcy przysiółka.



# II sesja Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych

**PEKIN**  
W środę 30 marca rozpoczęła się w Pekinie II sesja Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych — najwyższego organu władzy państwowej ChRL. Porządek dzienny obrad obejmuje zagadnienia: plan rozwoju gospodarki narodowej Chin na rok 1960, wykonanie państwowego budżetu w roku 1959 oraz budżet państwowy na rok bieżący, jak również sprawę walki o przedterminowe wykonanie „głównych wskaźników w rozwoju rolnictwa RL na lata 1956—1967 (objekt)”.

# Wspólna deklaracja Eisenhowera i Macmillana USA i W. Brytania przyjmują część propozycji ZSRR w sprawie zaprzestania doświadczeń nuklearnych

**MOSKWA**  
Agencja TASS donosi z Camp David: Prezydent Eisenhower i premier Macmillan opublikowali wspólną deklarację będącą odpowiedzią rządów USA i W. Brytanii na wysunięte przez Związek Radziecki nowe propozycje w sprawie zakazu doświadczeń jądrowych. Deklaracja przyjmuje część propozycji radzieckich, czyniąc jednak szereg zastrzeżeń w sprawach kontroli wybuchów jądrowych, liczby inspekcji mających za zadanie kontrolę wstrząsów podobnych do wybuchów jądrowych, a także zastrzega, że USA i W. Brytania zamierzają zarezerwować sobie prawo przeprowadzenia wybuchów jądrowych „w celach pokojowych”.

W komunikacie amerykańsko-brytyjskim, opublikowanym przez Biały Dom podkreśla się, że celem rządów

USA i W. Brytanii jest międzynarodowe porozumienie w sprawie całkowitego zakazu wszystkich doświadczeń z bronią jądrową przy ustanowieniu efektywnej kontroli międzynarodowej.

Jednocześnie w komunikacie wskazuje się, że dla szybkiego zawarcia układu w sprawie zakazu doświadczeń jądrowych konieczne jest rozwiązanie całego szeregu problemów. Wśród nich komunikat wymienia: liczbę inspekcji przeprowadzanych na miejscu, problemy związane ze składem komisji kontrolnej i kontyngentami posterunków kontrolnych, procedurę głoszenia w organach kontrolnych, a także sprawę przeprowadzenia „wybuchów w celach pokojowych”.

Komunikat głosi, że rozmowy w sprawie rozwiązania tych problemów powinny być

przyspieszone i zakończone możliwie jak najszybciej.

W dalszym ciągu komunikat podkreśla, że Eisenhower i Macmillan zgodzili się, że jak tylko będzie podpisany układ o zakazie doświadczeń jądrowych z wyłączeniem małych eksplozji, nie dających się, jak oświadcza komunikat, kontrolować, a także gdy tylko zostaną przeprowadzone przygotowania do wspólnego przeprowadzania prac doświadczalnych w celu ulepszenia sposobów kontroli wstrząsów o sile poniżej 4,57 stopnia, USA i W. Brytania będą gotowe zadeklarować ze swej strony, „dobrowolne moratorium na doświadczenia z bronią jądrową poniżej wskazanego stopnia sejsmicznego”. Moratorium to — jak podkreśla się w komunikacie — powinno zostać zrealizowane drogą jednostronnych deklaracji ZSRR, USA i W. Brytanii.

W zakończeniu komunikat wskazuje, że prezydent USA i premier W. Brytanii osiągnęli porozumienie w sprawie przesłania Związkowi Radzieckiemu zaproszenia do jak najszybszego włączenia się do przygotowań i przeprowadzenia wspólnych prac naukowo-badawczych, mających na celu opracowanie metod kontroli słabych wybuchów.

**P**RZYBYWAJĄCEGO do Tokio kanclerza Adenauera powitały... flagi z hitlerowską swastyką. Incydent został ponoc natychmiast zlikwidowany przez policję, alegoria jednak jest do zatarcia trudna.

Niezwykle skąpe są informacje na temat rozmów między Adenauerem i premierem Japonii, Kiszii. Ale już nawet z tego, co do prasy przeniknęło, wiadomo, że rozmówcy „doszli do pełnego porozumienia w sprawach komunizmu”, czyli antykomunizmu. Ze kanclerz Adenauer bardzo sobie ceni „tradycyjną przyjaźń” niemiecko-japońską, a nietrudno chyba odgadnąć kiedy „tradycja” ta znalazła swój najpełniejszy wyraz. Ze jest zainteresowany w rozwoju gospodarki japońskiej nie tylko ze względów gospodarczych ale i politycznych, a co w tych względach politycznych jest najistotniejsze — wyjaśnia w sposób jednoznaczny porozumienie w „sprawach komunizmu”. Zdażył też kanclerz w ciągu swego krótkiego pobytu w Japonii sformułować swoje znane „zimnowojenne” stanowisko w sprawie statusu Niemiec, prawa Niemiec do „samostanowienia” oraz w sposób prowokacyjny grozić, iż w razie nieprzyjęcia przez ZSRR amerykańskiej propozycji w sprawie tzw. „otwartego nieba”, Zachodowi nie pozostanie nic innego, jak kontynuacja i intensyfikacja zbrojeń.

Poruszone wreszcie zostało w trakcie rozmów Adenauer-Kiszii, zagadnienie ścisłej współpracy gospodarczej niemiecko-japońskiej w Azji Południowej. Chodzi o to, by NRF ze swymi miliardowymi rezerwami dewizowymi pomogła Japonii w realizacji tzw. „planu Kiszii”, zmierzającego do gospodarczego podboju krajów Azji południowej, będących niegdyś terenem japońskiej ekspansji militarnej.

Już choćby w świetle tych kilku faktów wizyta Adenauera w Japonii nabiera wyraźnej wymowy. Nasuwają się z całą mocą skojarzenia z okresem montowania osławionego „paktu antykominternowskiego” w roku 1936 i z jeszcze większą siłą reminiscencje z czasów montowania osi Berlin — Rzym — Tokio.

Niebezpieczeństwo odrodzenia takiego imperialistycznego przymierza — jeśli zważyć na rozwój wydarzeń w obu krajach „osi” — nie jest bynajmniej takcie iluzoryczne, jak by się na pozór zdawało. O rosnących z każdym dniem zbrojeniach zachodni Niemców nie trzeba nawet przypominać. Ale i Japonia bynajmniej nie pozostaje w tym względzie tak bardzo w tyle. Według danych, opublikowanych niedawno przez japońską Agencję Obrony, japońskie siły zbrojne osiągnęły jeszcze w bieżącym roku następujący poziom: 171,5 tys. żołnierzy wojsk lądowych, nie licząc 15-tysięcznej tzw. rezerwy, 1.332 samoloty, 712 jednostek marynarki wojennej o łącznym tonażu 116 tys. ton. Wiadomo zaś, że prawiwo japońska, podobnie jak militaryści w NRF — nieustannie prze w kierunku zwiększenia zbrojeń.

Nie minęły jeszcze dwa miesiące jak ujawnione zostały pertraktacje Bonn-Madryt w sprawie zachodnio-niemieckich baz wojskowych w Hiszpanii. Dziś ożywia się idea osi Bonn-Tokio. Zadziwiająca do prawdy konsekwencją nacechowane są kolejne poczynania rządu bońskiego. Czyżby jednak ci, którzy usiłują montować na nowo skompromitowane „osie” w Europie i Azji — nie potrafiliby dostrzec zmian, które od tamtych lat zaszły w świecie? I, że nauk przeszłości nie zapomnieli tak narody Europy, jak i ludy Azji?

K. D.

# S. Chruszczow we Francji

lag dalszy ze str. 1)  
ze węgla i iskier i zalewa odą. Wle on, że jeśli za- i to wystarczy powiewu, by z iskier znów roz- plomienie pożaru. Kto chce ugasić tych iskier, wgnie rozniecić plomien- owej wojny. W jakim ce- latego, by zmienić grani- tóre powstały po drugiej e światowej? Ale z tym nie mogą się zgodzić ani a, ani Czechosłowacja, w- lęzek Radziecki, sądzi, i może się z tym również ić i Francja.

Francji było Rouen — stare normandzkie miasto i drugi port Francji. Po krótkiej podróży autem do centrum miasta, w Pałacu Konsulów nastąpiła prezentacja miejscowych osobistości.

Po krótkim odpoczynku premier Chruszczow przybył ponownie do Pałacu Konsulów, gdzie o godz. 20 wydany został na jego cześć uroczysty obiad. Na tym zakończył się piąty etap podróży Chruszczowa po Francji. Dziś wraca on do Paryża.

imy i będziemy robić tko, co od nas zależy, by ić zrozumienie naszej yki, osiągnąć zawarcie aktatu pokojowego z Niem- cami. Powtarzam — uczynimy wszystko w tym kierunku. Je- śli nasze pokojowe stanowisko nie będzie zrozumiane przez mocarstwa zachodnie, to zmu- szeni będziemy podpisać trak- taty pokojowy z Niemiecką Re- publiką Demokratyczną.

**PARYŻ**  
Ostatnim etapem podróży premiera Chruszczowa po

# Pierwsze uchwały w sprawie „zbuntowanych” piłkarzy Polonii

Ponad trzy godziny obradowało nadzwyczajne posiedzenie zarządu warszawskiej Polonii wspólnie z kierownictwem sekcji piłki nożnej nad sprawą odmowy wyjazdu na mistrzowski mecz do Gorzowa niektórych piłkarzy II-ligowej drużyny. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele Warszawskiego Komitetu PZPR, CRZZ, St. KKF oraz federacji kolejowych klubów sportowych. Stwierdzono, że posiadany ma- teriał jest wystarczający do wydania wstępnych decyzji. Zawod- ników którzy odmówili wyjazdu a mianowicie: Jerzego Groma, Ryszarda Redlińskiego, Andrzeja Sliwę, Zdzisława Wspaniałego, Zbigniewa Czopa, Andrzeja Ga- jewskiego, Romana Mamczaka,

Andrzeja Cehelika, Witolda Dłużniaka, Janusza Dudka i Mieczysława Kópra — zawieszono tym- czasowo w prawach członków klubu i prawach zawodników do czasu przeprowadzenia w trybie przyspieszonym dochodzenia dla ustalenia stopnia winy poszczegól- nych zawodników. Postanowio- no również wyznaczyć komisję, któ- ra przeprowadzi szczegółowe do- chodzenia. W dniu 1 kwietnia z- bierze się jeszcze raz zarząd klubu i na podstawie wniosków komisji powzięnie ostateczne de- cyzje. Uchwała została podjęta jednogłośnie.

nałość wynikających z tzw. buntu piłkarzy — ostatecznie mie- siące ubiegłego roku. Mimo per- waszaj i tłumaczeń działaczy i tre- nerów z Brzozowskim i Szczepa- niakiem na czele oświadczyli — „jeżeli nie otrzymamy pieniędzy nie pojedziemy do Gorzowa”. Zarząd Klubu Sportowego Pol- onia otrzymuje z całej Polski wiele listów i depesz z wyrazami uznania za słuszną decyzję. Obec- ny na zebraniu przewodniczący St. KKF — Karol Gremuch z de- klarował w związku z trudną sy- tuacją klubu, natychmiastową pomoc dla sekcji piłkarskiej, w postaci jeszcze jednego etapu tre- nerskiego, sprzętu piłkarskiego oraz utworzenia szkoły piłkarskiej dla której sprzą i instruktorów za- pewni St. KKF.

**RAZ, DWA, TRZY, CZTE- RY...** gabloty stoją rzędem wzdłuż najruchliwszej ulicy w mieście biegnącej przez rynek, plac, lub obok nich. W poczekalni dworca kolejowego i na peronie poro- zlepiane i poprzypinane do ścian gazetki, hasła. Oko- licznościowe afisze i hasła tkwią w gablotkach i wiszą na ścianach od wielu tygodni, tracąc już dawno swoją aktu- alność. Widz, dla którego prze- znaczona jest treść zawarta w obrazach, cyfrach i słowach materiałów propagandowych przechodzi obok nich obojęt- nie. Pożółkły i pomarszczony papier, przybłąkany tekst i ma- lowidła zamiast przykuwać wzrok, odstrasza swoją brzy- dotą. Przejdzie się po swoim mieście, rozejrzy się po uli- cach i dworcu, a przekonanie się, że jest gorzej niż przy- puszczałeś.



Jedno z haseł

Na placach fabrycznych, w halach produkcyjnych i świe- tlicach zakładów przemysto- wych sytuacja przedstawia się nieco pomyślniej, chociaż i tu- tąd widać, że nie docenia się propagandy. Zaniedbana jest zwłaszcza propaganda wizua- lna.

# DO ZAŁÓG I NA WIES Z PRAWDĄ NASZYCH DNI

**N**A NARADZIE sekretarzy komitetów powiatowych PZPR, która odbyła się w ub. tygodniu w KW w Rzeszowie ten problem został wszechstron- nie przedyskutowany. W na- radzie uczestniczyli sekretarz KW tow. Stanisław Boguń i kierownik Wydz. Propagan-

dy KW tow. St. Ryba. Pierws- zy dzień — poświęcony był teoretycznym rozważaniom i organizacyjnym wskazówkom jak ze słowem prawdy, z poli- tyką partii, z zadaniami wy- nikającymi z uchwał partii trafić do najszerszych rzesz społeczeństwa, a w szczegól- ności do zakładów pracy i na- wieś.

W przemyśle porządkujemy gospodarke, załogi przechodzą na normy techniczne. Na wsi poprzez kółka rolnicze, w o- parciu o inicjatywę i samo- rządność chłopów, pragniemy zmechanizować rolnictwo, zwiększać produkcję roślinną i hodowlaną. Są to podstawowe zamierzenia dla naszej gospo- darki narodowej, których peł- na realizacja przyniesie w konsekwencji wzrost realnych zarobków, a tym samym po- prawę poziomu życia ludności. O tym jednak trzeba ludzi przekonywać, wiele spraw wy- jaśniać, do zadań agitować i u- kazywać perspektywę dostat- niejszego jutra na konkretnej

dziemy się i tym razem. Jak się ją „robi” zobaczyli sekre- tarze w Zakładach Metalo- wych Im. T. Dąbala w Dęb- pow-Tarnobrzeg.

# „STOISKA” PRZEJAWEM TWORCZEJ MYŚLI I DZIAŁANIA

**D**RUGI dzień narady spędził oni bowiem na zwie- dzaniu tych zakładów i zazna- jomianiu się formami pracy propagandowej tamtejszego aktywu. Jest to temat zbyt obszerny, nie sposób o wszyst- kim napisać, z konieczności o- graniczyć się tylko do spo- strzeżeń o propagandzie wizu- alnej.

Po przekroczeniu bramy

ty: „Przez zmianę norm ma- teriałowych na automatach o 1 procent zaoszczędzimy 8,2 tony materiałów ciągnionych w ska- li miesiąca”, „Norma techni- czna to sprawdzian twoich kwalifikacji i gwarancja spra- wliwego zarobku”, „Załoga montażu silnika ze zrozumie- niem wita wprowadzenie norm technicznych”. Dużo jest has- eł, ale chyba nie za dużo.

Zainteresowanie i podziw wzbudzają „stoiska informac- yjno-propagandowe” dotyczą- ce realizacji uchwał IV Plenum KC. Są one pożyteczne i god- ne do wprowadzenia we wszystkich zakładach przemy- słowych w naszym wojewódz- twie. A oto nieco szczegółów o stoiskach.

botnikowi czy majstrowi zgła- szającemu jakąś propozycję techniczną.

Pomysły racjonalizatorskie usprawniają produkcję, a rów- nocześnie robotnicy uczą się samodzielnie myślenia i od- powiedzialności za wyniki pro- dukcyjne swojego wydziału, lepszą organizację pracy i roz- wój całych zakładów. Stoiska czynne są dopiero od miesiąc- ca, a w każdym wydziale przy- jęto już 20—30 wniosków.

# AKTUALNA, KONKRETNA I Z MYŚLĄ O CZŁOWIEKU

**T**REŚĆ propagandy w Dę- bie jest aktualna, a prze- de wszystkim konkretna. Jed- no hasło mówi np., że skró- cenie czasu pracy o 2 proc. przy obróbce jakiegoś detalu zwiększy produkcję tyle a tyle procent. Równocześnie przy- dałyby się hasła mówiące o tym, że przez lepszą organiza- cję pracy i postęp techniczny robotnik podniesie wydajność i swoje zarobki. Istotny sens socjalizmu, troska o człowie- ka, musi znaleźć odbicie w formułowanych hasłach, oczy- wiście opartych na realnych faktach i przykładach tego czy innego wydziału.

Niezmiernie ważne znacze- nie ma dobór miejsca na u- mieszczenie transparentów i tablic, gdyż ustawione w ką- cie lub na uboczu nie spełnią swojej roli oddziaływania na załogę. W Dębie kilka tablic niezbyt szczęśliwie zostało u- mieszczone. Poza tym

# NA CAŁEJ KLAWIATURZE

więciowej, każdemu przyby- szowi rzuci się od razu w oczy niezwykle schludność dzie- dźnica zakładowego i zagospo- darowanie terenu, na każdym niemałym kroku widzi się młode, posadzone przed rokiem czy dwu — drzewka. Tuż za bramą i wzdłuż głównej drogi postawione są tablice ilustru- jące dorobek zakładu, plan rozwoju do 1965 r., hasła do- tyczące norm, bezpieczeństwa pracy itp.

Porządek i czystość panują również w halach wydziału. Odczuwa się i tutaj gospodar- ską troskę o kulturę miejsca pracy. Cdczytuję transparen-



# Rzeszowiacy »rządzą« NOWĄ HUTĄ

(SPECJALNA KORESPONDENCJA DLA „NOWIN”  
RED. J. SOLECKIEGO)

Nie jest przypadkiem, że przeglądając ankiety pracowników Kombinatu im. Lenina, czy spisy mieszkańców blisko 100-tysięcznej Nowej Huty w turyście: „poprzednie miejsce zamieszkania” najczęściej można spotkać adnotację: „Rzeszów lub województwo rzeszowskie”. Z tego to bowiem województwa — jednego z najbardziej przeludnionych do niedawna regionów kraju — przybyła do Nowej Huty największa ilość osób.

Rozpocznali swą nowohucką „karierę” przy łopacie, jak np. Janina Kurc z pow. gorlickiego, która ma tu, w Nowej Hucie nie tylko dobrze płatną pracę dźwigową, lecz również własne, przytulne mieszkanie na Osiedlu A-1. Jak Roman Kosiorowski — były spawacz konstrukcji stalowych, a następnie poseł do Sejmu PRL w latach ubiegłych — dziś radny Nowej Huty, czy wreszcie Władysław Mucha, który rozpoczął swą nowohucką karierę od prostego pomocnika murarskiego, a obecnie zajmuje stanowisko technika normowania w jednym z wydziałów pomocniczych kombinatu.

Rzeszowiacy nie tylko „urządzili” się w Nowej Hucie, zaaklimatyzowali w tym nowym mieście, ale co ciekawsze i godne szczególnego podkreślenia stali się synonimem ludzi z inicjatywą. Rozwijają ożywioną działalność w domach kultury, radach robotniczych Huty im. Lenina, związkach zawodowych, tutejszej Radzie Narodowej, o której ktoś nie bez cienia słuszności powiedział kiedyś dość dowcipnie, że jest... ekspozyturą Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie.

Długa lista działaczy i pracowników tej Rady, którzy „przynajmniej” do swego rzeszowskiego pochodzenia otwierają jej obecny przewodniczący — Franciszek Misiuda, rodem spod Jasła. Dziennikarz, który próbował odwiedzić go miał jednak pecha. Okazało się bowiem, że prezes Misiuda akurat parę dni temu wyjechał na zasłużony urlop. Natomiast miał okazję rozmawiać z jego zastępcą — również rodowitym rzeszowiakiem — Józefem Kanią, pochodzącym ze wsi Stróżówka w powiecie gorlickim.

Do Nowej Huty — mówi przewodniczący Kania — zdążyłem się bardzo przywiązać, choć jestem tu dopiero... od 1953 roku. To jest naprawdę piękne miasto.

Mieliście rację — mówią o znacznej liczbie rzeszowiaków w Nowej Hucie. Kiedyś zastanawialiśmy się, że tak „na upar tego” moglibyśmy stworzyć wcale liczne towarzystwo miłośników ziemi rzeszowskiej. Ale przecież nie o to chodzi. Nie zamierzamy kontynuować nienajlepszych tradycji „lokalnego patriotyzmu”...

Gdyby jednak takie towarzystwo powstało w Nowej Hucie to z samych członków Prezydium Rady Narodowej, jak np. inżyniera-rolnika Józefa Rozenbajgera, Karola Polkaradnego DRN i sekretarza nowohuckiego Komitetu Dzielnicowego partii — Romana Kosiorowskiego i innych, można by stworzyć wcale pokazne „prezydium” towarzystwa.

Zbigniew Starzak był robotnik, jest dobrym kolegą krakowskich dziennikarzy z okresu kiedy współpracował ściśle z wychodzącym w Nowej Hucie pismem „Budujemy Socjalizm” i „Gazetą Krakowską”. Dziś Zb. Starzak jest radnym Dzielnicowej Rady Narodowej, przewodniczącym komisji zaopatrzenia DRN i członkiem Komitetu Zakładowego PZPR.

Widzisz — powiedział dziennikarzowi na odchodnym — związałem się z tą hutą i nie wyobrażam sobie dziś innego życia.

— A jak tam żyjesz „w ogóle”?  
— Uśmiecha się — dziękuję, w porządku. Mam ładne mieszkanie, dzieciaki chodzą już do szkoły, żona zajmuje się gospodarstwem i od czasu do czasu narzeka, że późno wracam do domu z jakiejś narady, ale w sumie jakos idzie!  
Juliusz Solecki

NASTĘPNA KORESPONDENCJA Z ZIELONEJ GÓRY.

Bieszczady — do niedawna jeszcze „ziemia nieznaną” — jak ktoś powiedział — stały się dziś punktem szczególnego zainteresowania.

Tętno nowego życia w tym uroczym zakątku naszego województwa przyspiesza dwie wielkie inwestycje, umiejscowione w Myczkowcach i Solinie.

Pierwszy etap prac dobiega końca.

Zapora wodna i elektrownia w Myczkowcach znajdują się już w końcowym stadium budowy. Według zapewnień inwestora i wykonawcy, zasadnicze roboty na zaporze i przy budowie elektrowni zostaną ukończone jeszcze w roku bieżącym. „Kosmetyka” terenu — pozostanie wykonawcom na rok następny.

## Nim pierwszy prąd popłynie

Powierzchnią zalewu zapory wodnej w Myczkowcach wynosić będzie 200 ha, zaś pojemność zbiornika oblicza się na ponad 5 mln m<sup>3</sup> wody. Wysokość spadku razem z tunelem derywacyjnym sięga kilkunastu metrów.

Na duże efekty gospodarcze związane z zaporą wodną i elektrownią w Myczkowcach można liczyć dopiero po uruchomieniu podobnej inwestycji w Solinie, gdzie również



Szoza w pobliżu zapory

przewidziana jest budowa zbiornika i elektrowni. Solina — posiadaczką będzie olbrzymie znaczenie gospodarcze. Przed wszystkim jako kompleksowy obiekt gospodarki wodnej będzie kluczową pozycją w dziedzinie zabezpieczenia przeciwpowodziowego, zaś jako zbiornik wyrównawczy zwiększy przepływ niżowoję wody na rzecze San, zasilając w energię elektryczną cały wschodni system energetyczny.

Plany te uzależnione są od dostaw — no i rzecz jasna od operatywności inwestora i wykonawcy.

(ger) Foto — Kopeć



W Berlinie (NRD) grana jest sztuka Nazima Hikmeta „Komiczny człowiek”. — Wolfram Schaerf w roli Nedjumi i Irma Münsch (na zdjęciu) w roli Nibal.

FOT — CAF

## Kto jeszcze i komu jeszcze ? ! ?

# ● Nad Adriatyk, Balaton, Morze Czarne ● ● A może do stóp gór Tien-Szań w Himalajach ?

W związku ze zbliżającym się sezonem turystycznym, tak jak przed rokiem, zwróciliśmy się do kierownika rzeszowskiego Oddziału Polskiego Biura Podróży „Orbis” Michała Martyniaka z prośbą o poinformowanie czytelników naszej gazety o możliwościach wycieczkowych w kraju i za granicą. Na wstępie prosimy o informacje na temat wycieczek zagranicznych.

— Od maja rozpoczynamy letni sezon turystyczny, który trwać będzie do końca września — mówi M. Martyniak. — Już z początkiem maja pierwsze „orbisowskie” wycieczki wyruszą do NRD. Zapoczątkują one całą serię niezwykle atrakcyjnych wycieczek do wielu pięknych zakątków Europy i Azji.

— Jakiego typu będą te wycieczki?  
— W pierwszym rzędzie będą to wycieczki wypoczynkowe. Dalej, wycieczki objazdowe (pociągami, autobusami), morskie, samochodowe (dla posiadaczy własnych samochodów) i okolicznościowe — np. wycieczka „Na Święto Pracy do Moskwy”, „Na Targi w Brnie”, „Na Targi Lipskie” itp.

— Proszę wymienić kilka atrakcyjnych wycieczek wypoczynkowych!  
— Dużą popularnością cieszą się 15-dniowe wycieczki „Na czarnomorską Rivierę” do Bułgarii z 14-dniowym pobytom nad morzem i zwiedzaniem Bukaresztu, wycieczki do Rumunii nad Morze Czarne (ze zwiedzaniem Bukaresztu, Konstancy i wycieczka statkiem wzdłuż wybrzeża rumuńskiego), wycieczki „Nad morze węgierskie — Balaton” oraz 17-dniowa wycieczka autokarem do Jugosławii ze zwiedzaniem Wiednia oraz miast, przez które

wiedzie trasa przejazdu m. in. Bratysławy, Graz, Mariborn i Ljubljany. Niezwykle atrakcyjna jest również wycieczka „Samolotem do Azji centralnej” (do stóp gór Tien-Szań w Himalajach) i wycieczka do Albanii „Samolotem nad Adriatyk”. Cena tej ostatniej wycieczki, trwającej 15 dni wynosi 4.450 zł wraz z przejazdem w obie strony samolotem.

— A wycieczki objazdowe...?  
— O, tych jest bardzo dużo i z braku miejsca wymienię tylko kilka najciekawszych: 12-dniowa wycieczka „Autokarem po Węgrzech”, wycieczki autokarem i pociągami po NRD, CSR, ZSRR ze zwiedzaniem Moskwy, Kijowa, Rygi, Leningradu, Odessy, Lwowa, Tbilisi, Soczi, Batumi itd.). Wycieczka do Chin i Korei z przelotem z Moskwy do Pekinu samolotem Tu-104, wycieczka autokarem do Włoch i samolotem do Paryża. Ponadto wycieczki morskie: po Morzu Czarnym i Śródziemnym, statkiem „Transylwania” do starożytnych państw Grecji i Egiptu oraz brzegów słonecznej Italii i francuskiej Rivierę, wycieczki statkiem po Bałtyku i B. Szereg ciekawych wycieczek organizujemy też dla posiadaczy własnych samochodów, którzy pojadą prawie do wszystkich państw europejskich.

— Jakże są terminy tych wycieczek?  
— Różne. Na każdej trasie zorganizujemy w sezonie kilka, lub kilkanaście wycieczek. Np. do Bułgarii, począwszy od 3 czerwca wycieczki będą wyjeżdżały co tydzień.

— Czy nasze województwo otrzyma dużo miejsc na te wycieczki?  
—

— Oddział rzeszowski „Orbis” będzie się starał otrzymać jak najwięcej miejsc, zwłaszcza na wycieczki do ZSRR, na które w województwie rzeszowskim daje się zaobserwować największe zapotrzebowanie.

— Jak należy załatwiać formalności związane z wyjazdem na wycieczkę zagraniczną?

— Przed wszystkim trzeba się starać o miejsce w wycieczce z uwzględnieniem potrzeb zawodowych, które rozprzeczają główną pulę kart wycieczkowych, lub w „Orbisie”. Otrzymanie karty jest uzależnione od potwierdzenia przez Komendę Wojewódzką MO kwestionariusza paszportowego. Dopiero po zatwierdzeniu tych wstępnych formalności wpłaca się w „Orbisie” należność i spokojnie można oczekiwać na termin wyjazdu. Tutaj musimy zaznaczyć, że te wstępne formalności należy załatwiać na dwa miesiące przed wyjazdem, dlatego już teraz trzeba myśleć o wyjazdach w pełnym sezonie.

— A teraz parę słów informacji o wycieczkach krajowych?  
— W tegorocznym sezonie zorganizujemy również wiele ciekawych wycieczek krajowych. M. in. specjalne pociągi wycieczkowe kilkakrotnie wyjadą z Rzeszowa do Gdyni, Szczecina i Warszawy. Już teraz przyjmujemy zamówienia na wycieczki specjalnymi pociągami do Poznania, jak również wycieczki w okresie trwania Międzynarodowych Targów Poznańskich. Ponadto przewidujemy szereg wycieczek autokarem do Krakowa, Zakopanego, Czorsztyna i w Bieszczady. Będzie to tym łatwiejsze do zrealizowania, iż (domagamy się tego ostatnio „Nowiny Rzeszowskie”) otrzymaliśmy wreszcie własny wycieczkowy autokar. Mam nadzieję, że autokar ten nie będzie miał przestoju, a mieszkańcy województwa rzeszowskiego poznają najpiękniejsze zakątki swego kraju.

— No to: szczęśliwej podróży!  
J. WOZNAK

J. Olszowy, który je malował nie wyakcentował cyfr, a cały swój kunszt artystyczny skoncentrował np. na obrazie motocyklisty, a nie on w tym wypadku jest głównym elementem tablicy, tylko cyfry rosnącej z roku na rok produkcji silników motocyklowych. W całości spod pędzla J. Olszowego wychodzą nieleże tablice propagandowe. Nic dziwnego, że w ZM Dęba inaczej się o nim nie mówi — jak „nasz Matejko”.

Na propagandę przeznaczają się pewną sumę pieniędzy. Oprócz tego każdy wydział daje pracownikom pośrednio produkcyjnych do wykonania plansz transparentów, głównie zaś cała robota propagandowa opiera się na społecznej działalności. W zakładach działa komisja propagandowa. Rezultaty jej wysiłków są znaczne. Sekretarze komitetów powiatowych wysunęli nawet propozycję, aby do Dęby zaprosić sekretarzy komitetów zakładowych i dyrektorów innych zakładów. Jedni przyrzekliby się i nauczyli, drudzy — przełamali uprzedzenia i opory panujące wśród pewnej części administracji. Propaganda jest bowiem potrzebna i skuteczna, pomaga w politycznym wychowywaniu społeczeństwa.

W TEJ ATMOSFERZE  
ZRODZIŁ SIĘ 1-MAJOWY  
CZYN

NA CZYM polega jej skuteczność, można odpowiedzieć krótko. Propaganda, agitacja musi być żywa, nowa

i stale się zmieniająca. Hasła mają pewien cel i rolę do spełnienia: informują, pytają, chwala, krytykują itd. Mają one swój określony żywot — dzień, dwa, tydzień. Potem powszednieją, stają się nudne, co więcej — męczą wzrok i umysł.

Nieco inny charakter mają dekoracje. Np. dekoruje się na stałe halę fabryczną skromnie ale z gustem. Z okazji świąt

państwowych i okolicznościowych rocznic okazują.

Minie rocznica i święto, dekorację trzeba usunąć. W warunkiem powodzenia jest stosowanie różnych form i środków w pracy propagandowej. Towarzystwo ZM Dęba stosują te formy, „grają na całej klawiaturze”, „robią” dobrą propagandę. Tego słowa nie wstydzymy się, propaganda bowiem ukazuje nam dobre stro-



Przy stoisku dyskutują J. Zuba (w środku), którego wniosek zmniejszy wykonanie formy na gankę do termoregulatora żelazka elektrycznego z 12 godzin do 4,5 godz. oraz mistrz Polewczyński i sekretarz OOP frezler — T. Moździasz.

ny naszego życia, nasze osiągnięcia i zwycięstwa, krytykuje błędy i niedomagania, mobilizuje do pokonywania trudności, ukazuje perspektywy jutrzejszego dnia, ma wpływ na kształtowanie świadomości.

Zwiedzaliśmy wydziały, rozmawialiśmy z robotnikami, inżynierami, technikami i ludźmi z administracji. Oni wszyscy wiedzą, jakie zadania stoją przed ich wydziałem w tym roku i najbliższych latach, i co mają robić, aby je wykonać i o tym, że zakłady przejdą na normy techniczne 1 lipca br., a teraz przygotowują się do 1-majowego współzawodnictwa. Ogromne wrażenie wywarła na nas atmosfera wśród załogi, życzliwość i wzajemna współpraca, atmosfera wewnętrznej satysfakcji, nastroju optymizmu i wiary w sukcesy. Określiłmy tę atmosferę jako socjalistyczną. Dodam, że załoga tutejsza jest młoda, młodzi ludzie zajmują kierownicze stanowiska, ufa się im, że nie zawiodą. Stąd też entuzjazm pracy i świadoma wola służenia swoją wiedzą i kwalifikacjami partii i ludzkiej ojczyźnie. Wyrazem tego jest przystąpienie do 1-majowego współzawodnictwa pracy i wystąpienie z apelem o podjęcie tego współzawodnictwa przez wszystkie zakłady przemysłu metalowego w kraju.

J. NOWAKOWSKI

## O ludziach z techniką na „ty” NA DOBREJ DRODZE

Teofil Chodaćki z huty Śtalowa Wola w rozpisanim w ubiegłym roku przez KZ ZMS konkursie o tytuł najlepszego racjonalizatora zajął I miejsce. Jest on posiadaczem Srebrnej Odznaki Racjonalizatora i 4 dyplomów uznania. Spośród masy wniosków, jakie złożył w komórce wynalazczości i w tej chwili są już wykorzystywane — wspomina szczególnie dwa. Bo były to wnioski — jak sam mówi — bardzo trudne.

Pierwszy dotyczył znieślenia tzw. żarzenia międzyoperacyjnego (zmniejszającego) na stali specjalnej. W wyniku zastosowania projektu Chodaćkiego odpadnie żarzenie ok. 500 ton materiału. Projekt przeszedł już pomyślnie próby i w tej chwili wprowadzany jest do produkcji. Przewidywane oszczędności wyniosą z górą 200 tys. zł.

Drugi wniosek dotyczy zmiany technologii przy pobieraniu tzw. przelomów na stalach specjalnych — narzędziowych — szybkoobrotowych. Chodaćki zaproponował, żeby pobierano najwyżej 15 proc. do wagi materiału — oczywiście po uprzednim ustaleniu pewnych danych.

Projekt ten wywołał szereg kontrowersji. Nawet starzy „wyjadacze” huty kiwali powątpiewająco głowami. Przekonały ich dopiero zadawalające próby. W wyniku zastosowania tego wniosku oprócz efektu w postaci zwiększonego uzysku stali nie zużyte do prób — zmniejszyły się bardzo poważnie pracochłonność. Usunio to też wąskie gardło, bo będzie większa przepustowość na specjalnej pile. Co za tym idzie — szybciej będzie można realizować zamówienia.

Ob. Chodaćki w tej chwili ma na uwadze sporo nowych pomysłów racjonalizatorskich. Nie chciałbym jednak — mówi — uprzedzać pewnych faktów.

Wspomniał mi tylko o jeszcze jednym swoim pomysle, który w tej chwili rozważa. Zresztą nie tylko on, ale i wielu jego współpracowników. „Mamy problem — powiedział — który wlecze się już za nami od lat. Zresztą zagadnienie to martwi nie tylko nas. Chodzi o wady ukryte w krękach stali szybkoobrotowej. Jesteśmy zdani na dobrej drodze do rozszyfrowania sedna sprawy. Jak rozwiążemy problem — wtedy poinformujemy czytelników o szczegółach.” (sg)

# CZYTELNICZY CHWAŁĄ, KRYTYKUJĄ. PROPONUJĄ

CZYTELNICZY  
PYTAJĄ  
ODPOWIADAMY

Nawet przy  
zarejestrowanym  
odbiorniku można  
uchodzić za  
radiopajęczarza

ANIELA Z. — Rzeszów

Zalicie się, iż Obwodowy Urząd Pocztowo - Telekomunikacyjny w Rzeszowie nalożył karę w kwocie 360 zł za radiopajęczarstwo, mimo że posiadacie radioodbiornik zarejestrowany, jedynie przez 5 miesięcy nie wpłacana była miesięczna opłata abonamentowa. Należność ta została obecnie uregulowana, mimo to Urząd Pocztowo - Telekomunikacyjny żąda zapłacenia kary i ponownego zarejestrowania radioodbiornika. Zapytuję czy takie postępowanie jest słuszne i czy karę trzeba zapłacić?

Wyjaśniamy, że zgodnie z regulaminem radiofonicznym Ministerstwa Łączności II p-7 każdemu obywatelowi, który przez okres 3 miesięcy nie płaści składek abonamentowych to staje wycofany dowód radiofoniczny i od tej chwili uchodzi za radiopajęczarza. Dopiero po zaplaceniu zaległych składek i kary za radiopajęczarstwo, można ponownie aparat zarejestrować.

Nie ma więc innej rady jak zapłacić (w Waszym wypadku Urząd Pocztowo - Telekomunikacyjny przychylił się do prośby i karę rozłożył na 4 raty), a na przyszłość trzeba pamiętać o terminowym wpłaceniu należności abonamentowych, co ku przestrodze wszystkim zapominającym podajemy.

STANISŁAW S. — Jarosław

Piszecie, że jesteście uczniem III klasy Szkoły Rzemiosł Budowlanych, po ukończeniu której chcielibyście pracować, ucząc się nadal w obranym kierunku. Pytacie, jakie są możliwości dalszego kształcenia się i gdzie szkoły takie się znajdują.

Jeśli chcecie pracować i uczyć się jednocześnie, możecie zapisać się na Wydział Zaocznego Technikum Budowlanego w Rzeszowie, ul. Borelowskiego 2.

Otrzymacie tam odpowiednie skrypty do nauki, a co pewien czas musicie przyjeżdżać na konsultacje.

KOLEŻANKA M. C. — Ropczyce

Do szkół higienistek szkolnych przyjmowane są kandydatki z ukończoną 11 klasą lub szkółą ogólnokształcącą, lub szkołą równorzędną. Obowiązują egzamin wstępny z biologii.

Do szkół dyplomowanych opiekunek dziecięcych przyjmowane są osoby po ukończeniu 3 klasy szkoły ogólnokształcącej. Obowiązują egzamin wstępny z języka polskiego i biologii. Nauka w tych szkołach trwa 1 rok, a kandydatki nie mogą mieć więcej jak 35 lat życia.

Szkoły te mieszczą się w Rzeszowie przy ul. Szopena.

JUŻ kilkakrotnie publikowaliśmy listy, które zawierały wzmianki dotyczące przeszłości naszego regionu. Obchody Tysiąclecia stały się na pewno bodźcem do „szperania” w starych kronikach, zapiskach, czy wykopaliskach. Bardzo pożyteczne zamówienia.

ale i ciche zakątki, gdzie ukryte zabytki i milczące pomniki — przemówić mogą echem dawnej kultury naszego narodu.

Oto niedaleko Brzozowa, nad rzeczką Sietnicą, rozciąga się na przestrzeni około 6 km wieś Przysietnica. Założona w roku 1413, czyli zaledwie w 3 la-

stwierdzić, że jest tam „pochowany jakiś wielki rycerz”. Nawet najstarsi, bo dziewięćdziesięciokilkuletni mieszkańcy tej gromady mówią, że pomnik ten za czasów ich dzieciństwa był podobny do dzisiejszego — to znaczy z zatartymi literami i pokryty mchem. Cztery ścienne pnie świadczą o tym, że

## ... niech przemówią wieki

Ostatnio list dotyczący przeszłości jednego z naszych okręgów otrzymaliśmy od Józefa Mazura, kier. szkoły w Przysietnicy w pow. brzozowskim. Oto fragmenty:

„W każdym niemal najbardziej głuchym zakątku kryją się ślady dawnych dziejów, czy historycznych pamiatek. Nieraz leżą głęboko w ziemi, zamknięte w nieznaną księgę stuleci, ale i tam często trafia rydel wytrwałego badacza, który wygrzebuje nieocenione skarby — zabytki dziejów ojczyźny ziemi.

Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego stwarzają dodatkowe bodźce do żmudnej pracy historyków i badaczy, dokonywane są nowe odkrycia, otwiera się przeszłość różnych regionów Polski, powstają liczne monografie — słowem bogaci się historia polski. Przedmiotem badań nie mogą być okolice jedynie te, które według źródeł historycznych obfitują w zdarzenia,

ta po pamiętnej bitwie grunwaldzkiej. Początkowe dzieje tej wsi wiążą się z postacią bohatera Grunwaldu — Zyndrama z Maszkowic — pana na Humniskach.

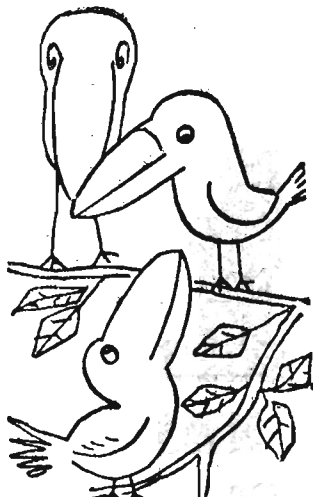
Znany ten fakt historyczny stał się zaczynem wielu domniemań, przeszedł być może do rozmiarów legendy, która w opowieściach ludu wiąże postać Zyndrama z Maszkowic ze znajdującym się w Przysietnicy kurhanem. Na kurhanie tym znajduje się pomnik z krzyżem nadzarpniętym zębem czasu, jakkolwiek — według przypuszczeń — wystawiony jest znacznie później, bo jak wskazują pobieżne badania, w kurhanie jest grób, który wykopano w trwartej ziemi. Wystawiając pomnik, może ukryto pod nim jakieś pamiatki?

Niestety, zatarte napisy na pomniku nie pozwalają określić, ani okresu, ani też celu jego wystawienia. Na podstawie opowiadań, można tylko

był otoczony drzewami. Nigdzie śladów w kronikach — ale może w głębi kurhanu pod pomnikiem znalazłyby się szczątki spróchniałych kości, czy zardzewiałych pamiatek, przez które do wnikliwego badacza „przemówiłyby wieki”. Warto spróbować...

Może z tej propozycji skorzystają rzeszowscy historycy?

## Łakome ptaszyska



dały się poznać jako szkodniki gorsze wielokrotnie od dzików.

W sobotę, tj. 26 bm., zasiałem owies na obszarze 7 arów, a za dwie godziny po dokonaniu tej czynności moje pole zostało przekopane dziobami gawronów na głębokość 4 cm i ziarno owsa znikło z ziemi. Takich faktów nie notowano u nas dotychczas.

Uważam, że trzeba koniecznie i natychmiast przedsięwziąć jakieś środki zmierzające do ochrony i zabezpieczenia mienia rolnika, który sam tu nie poradzi. Sądzę, że musi ktoś czuć się odpowiedzialnym, aby nie dopuścić do powtórzenia się w przyszłości tych szkód”.

Obowiązek tępienia szkodników spoczywa głównie na myśliwych. Koła łowieckie powinny w swym rejonie odstraszać wrony i gawrony w okresie siewów i nie żałować naboju na ten cel. W niektórych wsiach rolnicy zrzucają wronie gniazda z drzew.

Jak nas poinformowano w Woj. Radzie Łowieckiej, myśliwi będą również wyklądać na pola jajka zaturte. Do tego środka jest jednak sporo uprzedzeń, bo zarazem mogą się potruć i inne pożyteczne ptaki, a także drób.

Sądzimy, że ten list skłoni kółka łowieckie do energiczniejszego działania. Luminal zastosowano przy zwalczaniu wilków — może i na gawrony znajdzie się skuteczny środek...

## Mieszkańcy Dubiecka mieli rację

Z wyjaśnienia nadesłanego nam przez Prezydium GRN w Dubiecku dowiadujemy się, że założenie mieszkańców w sprawie zabrania części drogi było uzasadnione. Jeżeli sowa postąpi bezprawnie, dlatego też Prezydium poleciło Józefowi Sowie wywrócić zarośla drogę w terminie 14-dniowym.

## Otrzymali satysfakcję

W związku z notatką prasową, zamieszczoną w dzienniku „Nowiny Rzeszowskie” pt. „Bohaterzy za 13 złotych i 60 groszy”, Ministerstwo zawiadamia, że Nadleśnictwo Leżajskie, na terenie którego w dniu 5. X. 1959 r. wybuchł pożar lasu, po ukazaniu się notatki prasowej złożyło, za pośrednictwem dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Leżajsku pisemne podziękowanie uczniom, a to Henrykowi Romańczukowi i Janowi Horoszko — za ich ofiarną, obywatelską postawę w walce z pożarem lasu.

Sądzimy, że chłopcom miło było otrzymać tego rodzaju pismo.

## Już wkrótce ORS

Na ostatniej „Kolumnie Czytelniczy” — zadaliśmy następujące pytanie — kiedy nareszcie będzie ORS w Rzeszowie, bez którego rozszerzona



ustawa sprzedaż ratalna, m. in. zegarków — nie mogła być realizowana.

I oto już dziś możemy podać pocieszającą wiadomość.

Przedsiębiorstwo Państwowe, Oddział Wojewódzkiej Obsługi Ratalnej Sprzedaży „ORS” w Krakowie, w kwietniu br. uruchomi w Rzeszowie swą ekspozyturę, której zasięg rozciągnie się z czasem na teren całego województwa.

Powstanie ekspozytury ORS w Rzeszowie ma na celu ułatwienie ludziom pracy nabywania szerokiego asortymentu towarów na spłaty ratalne.

Zanim przystąpiono do zorganizowania oddziałów ORS na obszarze całego kraju — eksperymentowały przez okres 1 roku placówki ORS na terenie Warszawy, Łodzi i Katowic, mając w swym założeniu rozszerzenie ratalnej sprzedaży przy zapewnieniu: wygody klienta, ścisłej dyscy-

## Tylko legalna droga!

Drukujemy list bardzo wymowny w swej treści, chcemy by był przestrogą

DROGA REDAKCJO! Zwra cam się do Ciebie w następującej sprawie. Nazywam się St. P. (nazwisko znane redakcji). W gromadzie Węgierka posiadam 1 ha pola. Tam płacę podatek i odstawiłem obowiązkowe dostawy żywności. W 1958 roku miałem oddać 49 kg żywności, z tego 19 kg oddałem cieliem, pozostało mi do oddania 30 kg. Poszedłem do Prezydium Gromadzkiej Rady w Węgierce i rozmawiałem w tej sprawie z ówczesnym przewodniczącym GRN Mieczysławem Bakiem, który powiedział mi: daj dwieście złotych, a ja ci tu u kogoś kupię te pare kilo. Chętnie się zgodziłem i dałem pieniądze, bo

sam mieszkam w Pruchniku. Do tej pory byłem pewny, że sprawa została załatwiona — tak jak on mówił.

W styczniu w roku 1960 Mieczysław Baka zwolniono z pełnienia funkcji przewodniczącego. Przyszedł nowy, który zaprowadza porządek i wszystko, co było źle załatwione wychodzi na jaw. Wyszło też i moje. Okazało się, że M. Baka za te pieniądze, które wziął ode mnie kupił i pokrył mi tylko 18 kg, a pozostałe 12 kg — nie. W roku 1959 miałem wyznaczone do oddania 25 kg. Kazał mi wnieść podanie o umorzenie. Odpowiedzi nie dostałem. M. Baka mnie zapewniał, że jest wszystko w porządku. Okazało się, że jest inaczej.

Sprzedałem ostatnio bekonę — liczyłem, że spłacę trochę pożyczki, którą zaciągnąłem na budowę domu. Tymczasem nic z tego, tak to M. Baka mnie wyszykował i naraził na niepotrzebne straty i kompromitację. Zaznaczam, że obowiązkowe dostawy na rok 1960 wyrównałem jeszcze w styczniu.

Co zrobić takiemu człowiekowi? Redakcjo poradź i jeżeli można wydrukuj mój list w gazecie.

Co można zrobić takiemu człowiekowi — pytacie? Właściwie został już „rozliczony” — odwołano go z przewodniczącego GRN. Jest tam teraz człowiek nowy, który jak sami pisze „robi porządek”.

Ale i Wy nie zostajecie bez winy. Takie właśnie „ciche interesy” kończą się często kompromitacją. Zamiast iść prostą drogą — próbować innej. I oto skutki. Na przyszłość z tego wypadku musie wyciągnąć wnioski. I nie tylko Wy... Ponieważ postępowanie b. przewodniczącego pozostawia pozory „koleżeńskich przysług” — pretensji swoich możecie dochodzić jedynie na drodze sądowej.

## Objętość gazety — przeszkoda

„W związku z rozpoczynającym się okresem rekrutacji na studia i zbliżającym się na liorem do szkół średnich — dyrekcja Ośrodka Metodycznego Szkolnictwa Zawodowego w Rzeszowie, proponuje otwarcie na lamach Waszego czasopisma: trybuny pt. „Wybieramy zawód”, dla dyskusji i propagandy właściwych kierunków szkolenia młodzieży”.

Pismo tej treści otrzymał mi z Ośrodka Metodycznego Szkolnictwa Zawodowego w Rzeszowie.

Spieszmy donieść, że w miarę możliwości, informacje o naborze, warunkach przyjęcia na studia (w tym zawodowe) umieszczamy niemal w każdym numerze naszej gazety. Niezależnie od tego, informacje na ten temat wysyłamy listownie do rąk bezpośrednio zainteresowanych. Nie stety, objętość naszej gazety nie pozwala na wprowadzenie proponowanej „trybuny”.

## W poczekalni PKP porządek

W odpowiedzi na notatkę z nr 24 „Nowiny Rzeszowskie” z dnia 29. I. br. Zarząd Przewozów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie wyjaśnia:

Poczekalnia na stacji Radymno została doprowadzona do należytego stanu, przez gruntowne wymycie i założenie silniejszej żarówki. Jest ona też codziennie opalana.

Za brak nadzoru nad obsługą podróży, ukarano zawiadowcę stacji karą dyscyplinarną.

## Nasz listonosz...

Mieszkańcy Jodłówki z pow. jarosławskiego — napisali do nas ciepły list, ze słowami uznania dla pracy listonosza. Aby dać wyraz, że my także doceniamy ciężką pracę listonoszy — publikujemy fragment listu napisanego w ich imieniu przez Z. Miklasza — miejscowego nauczyciela.

Często słyszę przez radio, czytam w gazetach, że chwalić pracę tych osób, które przyczyniają się do tego, że chwile wolne od pracy — każdego z nas zamieszkałego tam, gdzie diabeł mówi dobranoc, to znaczy z daleka od miasta, i kina — stają się przyjemniejsze.

My mamy wiele do zawdzięczenia listonoszowi. Nie wiem jak jest gdzie indziej — chcę się posłużyć przykładem z naszej wioski — Jodłówka. Doręczycielem poczty jest Antoni Podolak — pamięć swe obowiązuje 6 lat.

Chcę przy pomocy kilku przykładów udowodnić dla czego nasz listonosz zasługuje na wyróżnienie:

◆ Nie ma takiego dnia, bez względu na pogodę, ażeby opuścił swój kurs „po domach”. Dla każdego ma poczciwe słowo, a dla dzieci wesóły uśmiech.

◆ W bajeczny wprost sposób zjednuje prenumeratorów, czyta prasę, zachwala poszczególne artykuły — zapewnia lepsze w przyszłości.

◆ Ze swej pracy jest zadowolony, dowodem czego jest ohochy należyte spełnianie obowiązków służbowych.

Znam bliżej warunki domowe naszego listonosza, wiem, że walczy z trudnościami materialnymi i ten uśmiech, którym wita nas po domach na pewno roześniłby się jeszcze, gdyby władze pocztowe lepiej niż dotychczas oceniły jego pracę i zasilili fundusz domowy — jakimś zasiłkiem...

Miło nam przedstawić tak ofiarnego i sympatycznego doręczyciela poczty. Do uznania mieszkańców Jodłówki dołączamy swoje.





— Joasiu, nie masz racji! — krzyknął nagle. Było to imię jego dziewczyny z Kielc, do której dwa razy na tydzień pisywał marzyliście wiersze. Gorączka przenosiła go w inny świat, bardzo daleki od tej szopy i tego, co ich czekało.

— Jak obywatel porucznik myśli: rozstrzelają nas? — zapytał Wierzbickiego szeptem podchorąży Wolski.

— Staram się o tym nie myśleć — skłamał zagadnięty. W rzeczywistości wciąż się zastanawiał, jaki rodzaj śmierci jest im sądzony. — Chciałbym, żeby się to już skończyło — dodał. — Zimno i ten smród są naprawdę nie do zniesienia!

Każde moczu zamarały wokół każdego z nich. Odawali go bezwiednie raz po raz, z zimna i dlatego, że nie mogli zapanować nad nerwami. Wszystko sprawiało ból i drut wpijający się w ciało, i mróz, i najdrobniejsze wypowiediane zdanie.

— Czy człowiek czuje ból, kiedy umiera, obywatelu poruczniku?

Leżący pod przeciwną ścianą strzelec Barański zwrócił głowę w kierunku Wierzbickiego. Białka jego oczu błyszczały w mroku.

— Nic nie czuje. Nerwy zostają przecięte i świadomość znika. To są ułamki sekundy — zapewniał. Jednocześnie pomyślał, że nikt jeszcze nie zbażał, co się odczuwa w momencie śmierci. Nigdy zresztą się nad tym nie zastanawiał. Ten problem wyłonił się dopiero teraz.

— Najwięcej żal mi rodziców. Pisałem im, że dostanę urlop na Wielkanoc... Niech to krew zaleje! Zawiodą się — mówił jakiś żołnierz.

— Po co kłamałeś? Wiesz przecież, że urlopów nie ma — strofował go inny. — U mnie co innego. Zrobiłem dzieciaka babie i miałem się żenić. Kapitan Ciszewski obiecał mi urlop. W takich historiach to musowe. Dostałem już z gminy zaświadczenie...

— Co nas obchodzą twoje z...ne sprawy! — zirytował się Gąsienica. — Wszyscy mamy różne kłopoty. Albo to teraz ważne?

Milczeli. Istotnie nic nie miało już znaczenia. Porucznik Wierzbicki pomyślał, że ma dwadzieścia trzy lata i właściwie jeszcze w ogóle nie żył. Jak daleko sięgał pamięcią, była wokół niego tylko wojna i śmierć. Znał wyłącznie tę stronę życia. Nauczył się zabijać i widział, jak zabijano. Ale to przecież jest jedna strona medalu. O tej drugiej nie miał pojęcia. Nigdy też jej nie pozna. Przypomniał sobie matkę. Czuł jakby wyrzut, że oto teraz ginie, a matka tak liczyła na jego powrót. Na taśmie wspomnień wyłoniło się przed nim dzieciństwo, sceny i wydarzenia, o których nigdy nie myślał.

— Żołnierz polski nie boi się śmierci — doszedł go głos podchorążego Wolskiego.

„Też znalazł porę na wygłaszanie przemówień! — zirytował się w duchu Wierzbicki. — To zresztą nie-

prawda. Boimy się wszyscy tego, co nas czeka. Każdy odczuwa lęk przed śmiercią, kiedy ta tuż, tuż przed nim staje. Ten Wolski ma dziewiętnaście lat — tłumaczył sobie. — Naszpikowali go w szkole oficerskiej formułami o bohaterstwie i teraz gładzą... Czy on faktycznie w to wierzy? Żeby przynajmniej zechciał zamknąć gębę!”

— Pociąg odchodzi o jedenastej trzydzięci... — wyraźnie powiedział Jasiński. Nie przestawał majaczyć.

Z kąta szopy dobiegło ikanie. Jeden z żołnierzy płakał jak dziecko. Co chwila mocno pociągał nosem.

— Przystaniesz się mazać, ty gówniarzu! — krzyknął ostro strzelec Gąsienica.

— Dajcie mu spokój — interweniował Wierzbicki.

— Zwariować można od tego chlupania! Uszy nam łamie ta smuta cholerna! — wściekał się góral. — Chodźcie tu zaszrańce, cholery banderowskie, bandziory! — miotał się w swoich więzach. Ogarnął go jakiś szaf. Prężył potężny, muskularny tors, wygiął w łuk nogi w kolanach, głową uderzał w drewnianą ścianę, piana wystąpiła mu na usta.

Żołnierze zaczęli coś krzyczeć beładnie. Kilku z nich za przykładem Gąsienicy biko głowami w ścianę. Rzucał się jak wyjęte z wody ryby.

W tym momencie otworzyły się drzwi szopy. Na szarym tle nieba zarysowały się trzy sylwetki. Snop światła latarki elektrycznej przesunął się po leżących. Wszyscy od razu się uspokoiłi. Lodowata woda z wiadra chlusnęła na nich. Drgnęli jak pod ciosem bata. Znowu woda. Cięta do szpiku kości. Na dworze było kilka stopni mrozu. Temperatura w szopie niewiele wyższa.

— Mamy frodki, aby was ucieszyć — rozległ się głos dowódcy kurina, Rena. Przechodził wzdłuż szeregu leżących świecąc im latarką w twarze. — Który z was jest porucznikiem Wierzbickim? — zapytał.

odn

**PAŃSTWOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPIska” w Mielcu, ul. Sawickiej 5**

**unieważnia**

**KWITY DOSTAWY ZBOŻA:**

Seria E od nr 500001 do nr 506000 — 240 bloków  
 Seria E od nr 506501 do nr 507000 — 20 bloków  
 Seria E od nr 507501 do nr 508000 — 20 bloków  
 Seria E od nr 510001 do nr 520000 — 400 bloków

Razem 680 bloków K-551

**GMINNA SPÓŁDZIELNIA „Samopomoc Chłopska” w Sokółowie Małopolskim, pow. Kolbuszowa, woj. rzeszowskie**

w z y w a P.T. KONSUMENTÓW naszej spółdzielni do rozliczenia się z pobranych bonów na chleb za dostarczone zboże do młyna nr 3 w Sokółowie Małopolskim — w terminie do dnia 15 kwietnia 1960 roku.

Po upływie tego terminu reklamacji uwzględniać nie będziemy, jak również nie będziemy wypłacać równowartości za powyższe bony. Zgłaszać się prosimy do biura księgowości Gminnej Spółdzielni „SCH” w Sokółowie Małopolskim. K-569

**Ogłoszenia drobne**

**Warto korzystać z tej poradni**

Istniejąca przy WDK w Rzeszowie Poradnia Kulturalno-Oświatowa prowadzi coraz szerszą działalność. Celem jej pracy jest stałe dokształcanie kierowników amatorskich zespołów artystycznych, amatorów plastyków oraz etatowych pracowników domów kultury i świetlic — poprzez organizowanie seminariów i różnego rodzaju kursów. Poradnia posiada szereg sekcji, a to: oświatową, teatralną, muzyczną, taneczną, plastyczną i repertuarową. Działacza amatorskiego ruchu artystycznego zapoznawani są w poradni i interesująco ich zagadnieniami w oparciu o literaturę metodyczną, która pomaga we właściwym posługiwaniu się nabytymi wiadomościami w codziennej praktyce. Oprócz poradnictwa na miejscu stosowany jest również instruktaż w terenie.

Prowadzona przy poradni biblioteka udostępnia materiały repertuarowe zgłaszającym się z całego województwa. Trudności w dostarczeniu odpowiedniego repertuaru zespołom artystycznym poddyktowały potrzebę zorganizowania w poradni punktu sprzedaży komisowej tych materiałów, o czym nie wiedzą jeszcze wszyscy zainteresowani. Warto również wspomnieć, że poradnia prowadzi samą działalność wydawniczą w zakresie niezbędnych pomocy metodycznych i repertuarowych.

W poradni „Wartość” można przede wszystkim z materiałów potrzebnych na wszelkiego rodzaju obchody i różnego rodzaju nieobędnych podczas urządzania konkursów, przeglądów itp. Są to gotowe montaż, adaptacje sceniczne, wybrane wiersze i inscenizacje oraz pieśni (szczególnie rzeszowskie) w opracowaniu na chóry mieszane i orkiestry, a także układy taneczne, których odczuwa się duży brak. W związku ze zbliżającymi się Dniami Leninowskimi i 15 rocznicą podpisania układu o przyjaźni między Polską i ZSRR — poradnia przygotowała spore nowych, ciekawych materiałów. (j)

**SPRZEDAŻ**

3 PARCELE budowlane, położone w Rzeszowie — Staroniwa, tanią sprzedam Bartłowski Jan, Rzeszów, Staroniwa Dolna 262. G-386

APARAT EKG jednokanałowy, przenośny o wadze 15 kg — okazynie sprzedam. Nisko, Szpital, tel. wewnętrzny 5. Pg-378

SPRZEDAM „WFM” ulepszoną. Wiadomość, Mielec blok 100, m. 5. Pg-314

DWIE CEGLARKI po remoncie o wydajności 1200 sztuk cegły/godz. sprzedam Kieczek Józef zam. Przybyszówka — Pustki nr 686. G-383

UWAGA KOBIETO! Chcesz mieć ładny parkiet podłogę, meble — KUP LAKIER „Plexigen” 97 zł/kg, produkcji „Alicemil” Warszawa. Zwróć szczególną uwagę na firmę „Plexigen” jest niewrażliwy na działanie wody, rozpuszczalników, zdezynfekcji, zachwyje wysoki połysk. Posiadają sklepy chemiczne: Rzeszów — MHD, Jarosław — MHD, Przemyśl — PSS, Krosno — „Arged”, PS3, MHD, GS „Samopomoc Chłopska”, Tarnobrzeg — PSS, Mielec — MHD, PSS, GS „Samopomoc Chłopska”, Jasło — sklepy prywatne. G-387

NOWOCI! Chcesz mieć ładnie wypraną bieliznę — zwróć uwagę na firmę „Bielizna”. Cena 7,70 zł. Blok wybiela, tkaninę wyjątkowo nie niszczy. Posiadają sklepy chemiczne: Rzeszów — MHD, Jarosław — MHD, Przemyśl — PSS, Krosno — „Arged”, PS3, MHD, GS „Samopomoc Chłopska”, Tarnobrzeg — PSS, Mielec — MHD, PSS, GS „Samopomoc Chłopska”, Jasło — sklepy prywatne. G-387

HA ziemi z całym inwentarzem, bez zabudowań gospodarczych, z mieszkaniem — sprzedam. Dombek Piotr, Strzelce Górne, pow. Bydgoszcz. K-568

SAMOCCHÓD „Opel-Olimpia” po generalnym remoncie oraz motocykl „Zuendapp-500” cm<sup>3</sup> w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Mielec — Osiedle, Blok 90b/4. Pg-370

SPRZEDAM dom drewniany, nie ukończony oraz większą ilość siana circa 20 ton. Sibistowicz Eugeniusz, Sędziszów Mp. G-382

**MIEJSKI HANDEL DETALICZNY ARTYKUŁAMI PRZEMYSŁOWYMI „Włókno — Odzież — Skóra” w Rzeszowie**

**zapowiada**

**w dniach od 1 do 9 kwietnia 1960 r.**

**„Wiosnę w tekstyliach”**

organizując wspólnie z W. H. T.

**TYDZIEŃ REKLAMOWEJ SPRZEDAŻY ARTYKUŁÓW TEKSTYLNYCH**

Wszystkie sklepy MHD oferują możliwie najbogatszy asortyment tkanin wełnianych, bawełnianych i jedwabnych oraz zapraszają Szanownych P.T. Klientów do liczego odwiedzania. K-570

**SPÓŁDZIELNIA PRACY REMONTOWO-KONSERWACYJNO-BUDOWLANA „Konservacja” w Rzeszowie**

**OGŁASZA PRZETARG ograniczony I, II i III**

na SPRZEDAŻ SAMOCCHÓDU CIĘŻAROWEGO marki „Ford 6”, o ładowności 2,5 tony. Cena wywoławcza w przetargu pierwszym wynosi 27 000 zł. Przetarg odbędzie się w Kolbuszowej w punkcie usługowym Spółdzielni przy ul. Sędziszowskiej w następujących terminach:

I przetarg odbędzie się w dniu 21 kwietnia 1960 r. o godz. 10.

II przetarg odbędzie się w dniu 5 maja 1960 r., o godz. 10.

III przetarg odbędzie się w dniu 19 maja 1960 r., o godz. 10.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Spółdzielni Pracy RKB „Konservacja” w Rzeszowie w przeddzień przetargu. Samochód można oglądać codziennie w Kolbuszowej, przy ul. Sędziszowskiej. K-562

**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**

Km 177 i 178/59

KOMORNIK SĄDU POWIATOWEGO w RADYMNIEM na podstawie artykułu 608 k. postępowania cyw. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 kwietnia 1960 r. o godz. 11, w Radymnie odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości składających się z mebli, garderoby, sprzętu domowego, sprzętu rolniczego, materiałów budowlanych oraz inwentarza żywego, oszacowanych na łączną sumę zł 54 465, należących do Szymańskiego Bolesława, zam. w Radymnie przy ul. 1 Maja 22. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu wyżej oznaczonym.

Komornik Samborski Stanisław K-566

**ZAKŁAD EKSPLOATACJI USTRZYKI DOLNE**

**ogłasza II PRZETARG**

NA SPRZEDAŻ:

TRZECH KONI ROBOCZYCH w wieku od lat 12 do 15. Przetarg odbędzie się w dniu 5 kwietnia 1960 roku o godz. 10 na KOPALNI WAŃKOWA. Konie można oglądać codziennie od godz. 15 do godz. 18 na Kopalni Wańkowa.

Ceny wywoławcze na sprzedaż w/w koni ustala się: KON walcach maści siwej, lat 15; cena — 2 400 zł. KON walcach maści siwej, lat 14; cena — 3 000 zł. KON walcach maści karo-gniadej, lat 12; cena — 1 800 zł.

Wadium w wysokości 10 proc. sumy wywoławczej należy wpłacić do kasy Zakładu Eksploatacji Ustrzyki najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zakład Eksploatacji Ustrzyki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu — bez podania przyczyn. K-564

**REJONOWE ZAKŁADY ZBOŻOWE „PZZ” w Przemyślu ul. Łukasieńskiego nr 7**

**OGŁASZAJĄ PRZETARG NA WYKONANIE**

- 1) BUDOWY LINII KABLOWEJ 665 mb.
- 2) PRZEBUDOWY INSTALACJI wewnętrznej siły i światła w dwóch magazynach
- 3) INSTALACJI ODGROMOWEJ na spichrzu
- 4) KAPITAŁOWEGO REMONTU OGRODZENIA

Roboty zlokalizowane są na terenie PRZEMYSŁA. Termin zakończenia robót — 30 lipca 1960 r. Informacji udziela Sekcja Techniczna Rejonu. Otwarcie ofert nastąpi dnia 11 kwietnia 1960 r., o godz. 10. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. K-563

**Zguby**

SZWED Stanisław zgubił świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej w Gwoźdźcu wydane przez kierownictwo w/w. Pg-380

IWANSKA URSZULA zgubiła legitymację służbową wydaną przez Wydział Oświaty w Przemyślu. Pg-376

DYBOWSKI Adam zgubił legitymację szkolną nr 261 wydaną przez Technikum Chemiczne w Pustkowie. Pg-375

ŁĄCZAK Stanisław zgubił świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej w Korzeniowie. Pg-379

**Różne**

300 MATRYMONIALNYCH OFERT otrzymasz przesyłając 10 zł znaczkami. Syrenka W-wa, Elekoralna 11. K-342/15

SRUTOWNIKI KAMIENIOWE rolnicze z gwarancją oraz KAMIENIE do srutowników wykonuje Wytwórnia Srutowników. Płonie, ul. Szczecińska 137, pow. Gryfów. Pg-372

**SPROSTOWANIE**

W przedwczorajszym numerze „Nowin Rzeszowskich” w zamieszczonym komunikacie o zamknięciu ruchu kołowego na ul. Kościuski w Debicy zasila pomyłka. W/w nie podaje do publicznej wiadomości Prez. PRN jak mylnie wydrukowano — lecz Prezydium Wojewódzkiej Rady Wydział Komunikacji w Rzeszowie. K-543/b0

**P.P. „NAFTOBUDOWA” w Krakowie, ul. Lubież 25**

**zawiadamia**

że wypłaca nagrody z funduszu zakładowego za rok 1959.

Roszczenia z tego tytułu zgłaszać należy do dnia 20 maja 1960 roku.

Po tym terminie roszczenia nie będą uwzględniane. K-567

**REJONOWA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA w Mielcu**

**OGŁASZA PRZETARG III**

na SPRZEDAŻ PLATFORMY OGUMIONEJ, KONNEJ. Cena wywoławcza wynosi zł 6 240.

Przetarg odbędzie się w dniu 9 maja 1960 r. Do przetargu mogą przystąpić ci oferenci, którzy złożą w kasie RSO w Mielcu — 10 proc. wadium ceny wywoławczej.

Platformę można oglądać codziennie od godziny 7 do 15 w RSO Mielec. K-565

**Pracownicy poszukiwani**

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA TERENOWEGO w Sanoku poszukuje INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW z kilkuletnią praktyką w budownictwie, na stanowiskach kierowników robót oraz pracowników na stanowisko administracyjne, ze znajomością administracji w budownictwie. Wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne lub wykształcenie średnie z kilkuletnią praktyką na stanowiskach kierowniczych w budownictwie. Podania wraz z odpisami świadectw kierować do PBT w Sanoku, ul. Waryńskiego 15. K-549/2

MUZYKA AKORDEONISTĘ — pianistę do prowadzenia zespołów zatrudni niezwłocznie Przedsiębiorstwo Państwowe „Uzdrowsko Iwonicz”. Oferty należy kierować do Dyrekcji Uzdrowska. K-553/3



# Słodkie życie

Na pieczywo cukiernicze wydajemy niemało pieniędzy, skoro w ciągu każdego roku konsumujemy ponad tysiąc ton różnego rodzaju pieczywa cukierniczego, a w ubiegłym roku, mieszkańcy naszego województwa zakupili 1.350 ton pieczywa.

Do słodkich rzeczy, bez dwóch zdań, należy zaliczyć także miód. Sklepy PSS MHD rozprzedały w 1959 r. ponad 40 ton miodu.

## Można być grzecznym nawet w czasie remanentu

W „Naszych 3 groszach” skrytykowaliśmy ostatnio rzeszowskich handlowców, za balagan jaki towarzyszy każdemu remanentowi. W dniach, w których przeprowadzano remanent, z okien wystawowych znikły wszystkie rzeczy, a remanent trwał kilka dni.

Jak widać z załączonego zdjęcia, rzeszowscy handlowcy powoli zaczynają lepiej traktować swoich klientów i dbać o estetykę okien wystawowych. Jeżeli zachodzi potrzeba dokonania remanentu, na drzwiach sklepowych coraz częściej pojawia się taka oto grzecznościowa wywieszka: **Przepraszamy, remanent — sklep niezyczy.** A w witrynach okien wystawowych słownie leżą towary.

Fot: Kopeć

# Co zawierają plany Rzeszowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej?

Wśród wielu różnych problemów naszej gospodarki narodowej, zagadnienie budownictwa mieszkaniowego zajmuje jedno z czołowych miejsc. Mimo że rokrocznie, przekazuje się użytkownikom — setki izb mieszkalnych, jednak ilość ta jest jeszcze wciąż niewystarczająca.

Organizacja nowych form budownictwa spółdzielczego i indywidualnego w dużej mierze przyczyniła się do pełniejszego zaspokojenia potrzeb ludności.

Na terenie Rzeszowa np. powstała została do życia Rzeszowska Spółdzielnia Mieszkaniowa typu lokatorskiego, która cieszy się dobrymi wynikami w swojej działalności. Z końcem 1959 roku spółdzielnia oddała do użytku swoim członkom 440 izb i 4 lokale usługowe.

W roku bieżącym spółdzielnia kontynuuje 328 izb, zaś w planie 5-letnim przewiduje się do oddania 2.852 izby.

W ramach planu inwestycyjnego, zamierzenia spółdzielni

są bardzo ambitne, wyrażające się przerobem (w 1960 r. 20.700.000 złotych). Realizacja tych planów, rzecz jasna uzależniona jest od możliwości przedsięwzięcia budowlanych, które przyjęły na razie zlecenia na sumę 11 milionów zł.

Dla zainteresowanych warto jeszcze dodać, że członkiem spółdzielni może zostać każdy, kto wpłaci wpisowe w wysokości 100 zł i 500 zł udziału.

Mieszkanie w spółdzielni może otrzymać każdy członek, który dysponuje tzw. wkładem

mieszkaniowym w wysokości 15 procent wartości mieszkania, złożonym w Banku Inwestycyjnym, lub na książeczce docelowej PKO.

Przydział mieszkania uzależniony jest od złożenia pełnego wkładu mieszkaniowego.

Kredyt bankowy spłacany jest w ciągu 40 lat.

B. W. (Oprac. ger)

## Już w niedzielę Olimpiada Motoryzacyjna

Wszyscy znawcy motoryzacji i ruchu drogowego oraz sympatycy sportu motorowego, spotkają się w niedzielę dnia 3 kwietnia br. o godz. 19 w sali Domu Kultury przy ulicy Dąbrowskiego w Rzeszowie na II eliminacji uczestników Olimpiady Motoryzacyjnej.

Imprezę tę organizuje Zespół Rzeszowców Techniki Samochodowej i Ruchu Drogowego, z inicjatywy Wydawnictw Komunikacyjnych i redakcji „Motor”.

W czasie eliminacji wystąpią w części artystycznej znani wykonawcy licznych imprez estradowych.

## ...gdy kierownik wyjdzie

Kazimiera Jucha otrzymała telegram z ZSRR, zawiadamiający o śmierci matki. Po załatwieniu formalności w konsulacie i MO, udała się w dniu 9. III. br. o godzinie 8 do „Orbisu” w Rzeszowie, celem wykupienia biletu kolejowego do Lwowa. Niestety, biletu nie wykupiła, gdyż... kierownik był nieobecny, a żaden z pracowników nie mógł tej sprawy podobno załatwić.

Kazimiera Jucha wyczekała się do godziny 11, po to tylko, by dowiedzieć się, że bilet może wykupić w pociągu idącym z Przemysła do Lwowa, co też ostatecznie uczyniła narażając się na dodatkowe koszty, na stratę czasu i zdenerwowanie. Wydaje się nam, że pracę w „Orbisie” trzeba tak ułożyć, by w razie nieobecności kierownika interesantów mógł wyzerpująco załatwiać inny pracownik.

## Po co „urabiać” ręce i ciasto?

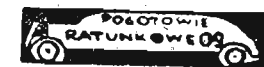
Niejedna gospodyni dobrze namięczy się zanim spod jej ręki wyjdzie apetyczne ciasto. Historia taka powtarza się corocznie, zwłaszcza w okresie świąt. Po co urabiać samemu ręce po łokcie, skoro wszelkiego rodzaju babki, struclki, torty i pierniki wykonują na zamówienie Rzeszowskie Zakłady Gastronomiczne? Zamówienia przyjmuje cukiernia „Toto” oraz kawiarnia „Adria”.



Czwartek 31 marca 1960 r.



**RZESZÓW**  
Dyżurni nocni: Apteka Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka 3  
Stali dyżurni nocni: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56



Państwowy Teatr im. Wańdy Siemaszkowej — Lis i winogrona godz. 19



ZORZA (ul. 3 Maja) — Skarby króla Salomona (USA 1. 10) godz. 15.30, 17.45 i 20

MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Wicherzaba de Bragelonne (fr. 1. 14) godz. 17 i 19

SWIT (ul. Langiewiczza) — Cudze dzieci (radz. 1. 16) godz. 17 i 19

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Mój ukochany (radz. 1. 16) godz. 17 i 19

APOLLO (Staromieście) — Atomowa kaczka (ang. 1. 12) godz. 16.30, 18.30

WDK (ul. Okrzei 7) — Chorażowie na wieżach (radz. 1. 12) godz. 16, 18 i 20

STRZYŻYMY ODDROZENIE — Los człowieka (radz. 1. 16)

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie (ul. Tkaczowa) Wypożyczalnia i czytelnia czynna od godz. 10-19

Pedagogiczna (pl. Zwycięstwa) dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego czynna w godz. od 8-19

DK WSK (ul. Dąbrowskiego 48) czynna w poniedziałki i wtorki od godz. 10-14, a w pozostałych dniach od 15-21 z wyjątkiem niedziel i świąt

Wojskowa Propagandy Partyjnej (ul. 3 Maja) czynna codziennie od 8-19

Biblioteka NOT (ul. Jagiellońska 6) czynna codziennie od godz. 15-18



WDK (ul. Okrzei 7) — Wystawa zespołowa Związku Polskich Artystów Fotografików — czynna od godz. 10-20 w poczekalni kinowej

## Śladem nasze krytyki

W związku z naszą notatką zatytułowaną „Bez przesady”, Wydział Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN w Rzeszowie przysłał wyjaśnienie, z którego wynika, że zamknięcie ul. Zygmuntońskiej, spowodowane zostało budową dwóch bloków mieszkalnych. W chwili obecnej prace przygotowawcze zostały wykonane i dojdzie do budynków mieszkalnych wydziałem przez ustawienie ogrodzeń wykonanych z desek.



### PROGRAM I

Program dnia: 7.15 15.25  
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00  
8.00 14.30 16.00 18.00 20.00 23.00  
8.06 Przegląd prasy 8.20 Koncert poranny 10.10 Koncert 11.00 Sprawa majora Piaśnicka 11.35 Muzyka rozrywkowa 12.04 Muzyka naszych przyjaciół 12.40 Na swojską nutę 13.00 Muzyka dla wszystkich 14.05 Audycja dla kl. IV 14.25 Gra orkiestra cygańska 14.50 Połączenie w gospodarstwie domowym 15.05 Z cyklu „Amatorskie zespoły przed mikrofonem” 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.05 Audycja aktualna 16.50 Radiostacja młodzieżowa 17.30 Radio-Reklama 18.25 Koncert zyczeń 19.30 Recital fortepianowy 20.26 Wiadomości sportowe 22.00 Muzyka taneczna.

### PROGRAM II

Program dnia: 7.40 15.05  
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30  
8.30 12.04 15.00 19.00 23.50

8.36 Przegląd prasy 8.45 Artykuły 9.40 Magazyn Ziemi Zachodniej 10.00 Poranny koncert symfoniczny 11.00 Melodie Kalmana 13.10 W szybkich tempach 16.00 Muzyka symfoniczna 16.20 Ze słowem w oczach 16.40 Melodie filmowe 17.00 Radio-Reklama 17.15 Recital organowy 17.35 Na warszawskiej fali 18.00 Melodie i piosenki hiszpańskie 18.25 Audycja aktualna 19.05 Uniwersytet Radiowy 19.15 Melodie o wiosnie 19.30 Kronika kulturalna 20.00 Wieczorny koncert zyczeń 21.27 Kronika sportowa 21.40 Muzyka rozrywkowa 22.00 Uniwersytet Radiowy 22.15 Dyskusja przed mikrofonem 23.20 Muzyka taneczna.

### ROZGŁOSIENIA RZESZOWSKA

16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.10 Audycja aktualna 16.25 Wesołe melodie 16.40 Piosenka tygodnia.

## SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT



Po „złotej niedzieli” rzeszowskiego piłkarstwa, która według sprawozdawców krakowskich piśm sportowych miała być (a nie była) „złotą niedziela” krakowskich II-ligowców, w przyjemniejszym nastroju niż poprzednio przychodzi mi pisać dzisiejszy komentarz. Wszystkie trzy drużyny reprezentujące rzeszowski okręg w II lidze piłkarskiej spisują się 27 bram nad wyraz dobrze i z sukcesami w sumie aż 6 punktów. Liczyłem wprawdzie na to w skrytości ducha i dałem zresztą temu wyraz w poprzednim komentarzu, ale przyznam, że stu procentowej pewnością nie miałem. Piłkarze Legii i obu Stali wyszli jednak na noska z wiarą w zwycięstwo i zrealizowali w ostatnią niedzielę marzenia wielu tysięcy swoich kibiców.

Legii Krosno, zdetrzonizowane na własnym boisku dotychczasowego lidera — Naprzodu Lipiny, pozwoliło na zajęcie po trzech niedzielach rozgrywek, 3 miejsca w tabeli. Wypadłoby życzyć ambitnym i grającym z meczu na mecz lepiej, reprezentantom Krosna, by do końca rozgrywek pnieży tego 3 miejsca nie schodzili. Stal Mielec w Krakowie nie dał sobie wydrzeć zwycięstwa, mimo iż Garbarnia — jak przypuszczam — rozpoczęła w drugiej połowie spotkania prawdziwe obłędnictwo bramki Mysiaka. Szkoda tylko, że w efekcie ostrej gry musieli opuścić boisko Król i Gabryśiak. Rzeszowska Stal wreszcie wygrała u siebie spotkanie z zaważnym rywalem Kraków i jedzie w najbliższą niedzielę do Gliwic na spotkanie z Piastem.

Zeby wygrać to spotkanie będzie musiała zagrać nieco skuteczniej niż ostatnio w Rzeszowie. Odnosi się to zwłaszcza do linii napadu, który wciąż jeszcze jest znacznie słabszy niż defensywa tej drużyny. Dwu pozostałych naszych II-ligowców oczekają 3 kwietnia derby w Mielcu. Za Legię wyjdzie się przemawiać uroczalicy repertuar zagrań jej napadu,

baćca w Mielcu, ładny prowadzący w sportowej atmosferze i obfitych w dobrej marki strzały, mecz!

Właściwie miałem zamiar tym życzeniem zakończyć swój dzisiejszy komentarz piłkarski, ale nie mogę się powstrzymać, by nie wspomnieć o sprawie, która irytuje dziś dosłownie cały piłkarski świat w Polsce — o sprawę zawodników warszawskiej Polonii. Jak wszyscy sobie zapewne przypominają, II-ligowi piłkarze tej drużyny odmówili w ub. tygodniu wyjazdu na mistrzowskie spotkanie do Gorzowa, bo kierownictwo klubu nie zaspokoilo ich nadmiernie wybujałych żądań finansowych. Władze sekcji pn Polonii nie uległy się jednak hantry piłkarskich primadonn i zamiast dziesiątki zawodników, którzy pieniądze przełożyli nad przywiązanie do barw klubowych, wysłało na mecz do Gorzowa piłkarzy młodszej drużyny. W ostatni poniedziałek zarząd KS Polonia jednogłośnie powziął uchwałę, w której m. in. zatwierdza stanowisko kierownictwa swej sekcji pn i zawięza aż do chwili, gdy specjalnie powołana komisja zbierze materiały dotyczące tego buntu, w prawach członków klubu zawodników, którzy 24 bm. odmówili wyjazdu na mecz. Równocześnie kilka warszawskich klubów zadeklarowało gotowość udzielenia natychmiastowej zgody na zwolnienie tym zawodnikom swych drużyn rezerwowych, którzy zechcą grać (jeszcze w tym sezonie) w barwach „czarnych koszu!”

Pociągnięcie KS Polonia, odważne i zdecydowane, to groźne momenty dla zawodników tego pokroju co dziesiątka piłkarzy z ul. Konwiktorskiej w Warszawie. Jest bowiem publiczną tajemnicą, że takie wypadki miały miejsce również w innych klubach. W dobie, gdy robi się wszystko, by uprzędkować gospodarkę finansową w polskim sporcie, gdy stawia się na samodzielność finansową sek-

cji piłkarskich, taka uchwała i tego rodzaju pociągnięcia były niezmiernie potrzebne. I dobrze, że warszawska Polonia, klub z wieloletnimi i pięknymi tradycjami piłkarskimi, zdecydował się na dokonanie takiego kroku.

Do najlepszej „jednostki piłkarskiej naszego województwa” po ostatniej niedzieli rozgrywek moi koledzy po piórze zaliczyli następujących zawodników: Mysiak (Stal Mielec) Gnida (Stal Rzeszów) Mysłczyk (Stal Rzeszów) Wnek (Legia Krosno) T. Matelowski (Legia Krosno) Kremenowski (Stal Rzeszów) Labarzewicz (Legia Krosno) Czylok (Stal Mielec) Swierk (Stal Rzeszów) Krajewski (Polonia Przemysł) Komórkiwicz (Górnik Gorlice) w rezerwie: Pytlak (Stal Mielec), Sottysik (Legia Krosno), Kwiać (Polonia Przemysł) i Nowosielski (Górnik Gorlice).

### OLDBOY.

### KLASA B GRUPA ROKOWADOWSKA

Włóknarz Skopanie — Kołbuszowianka 2:0, Stal Ib Dęba — Sokolowianka 3:4, LZS Radomyski Wielki — Orkan Nisko 0:0, KS Nisko — LZS Wola Rzeszycka 4:2, Unia Ib Sarzyna — LZS Ulanów 2:2, Orzeł Rudnik — LZS Mokrzyńszów 5:1.

TABELA	
Włóknarz Skopanie	2 4 5:2
LZS Radomyski Wielki	2 3 5:2
Orkan Nisko	2 3 2:1
KS Nisko	1 2 4:2
Orzeł Rudnik	2 2 5:3
Sokolowianka	2 2 6:6
Kołbuszowianka	2 2 2:3
LZS Mokrzyńszów	2 2 4:6
LZS Ulanów	1 1 2:2
Unia Ib Sarzyna	2 1 3:5
Stal Ib Dęba	2 0 4:6
LZS Wola Rzeszycka	2 0 4:9

### PODKARPACKA KLASA B

Krośnianka Ib — LZS Potok 2:1, Sanovia — Zagórzanka 4:0, Brzozowia — Ostoja Kołaczyce 7:1, Piast Miejsce Piastowe — Górnik Grabownica 0:1, Górnik Ib Gorlice — Sanoczanek 1b 4:1, Bieszczady Ustrzyki — LZS Zarszyn 3:3 — Iwonka Iwonice przegrała.

TABELA	
Sanovia Lesko	2 4 14:0
Górnik Grabownica	2 4 7:2
Krośnianka Ib	2 4 5:3
LZS Zarszyn	2 3 7:5
Brzozowia	2 2 9:7
Górnik Ib Gorlice	2 2 5:5
LZS Potok	2 2 5:4
Sanoczanek 1b	2 2 5:4
Bieszczady Ustrzyki	1 1 3:3
LZS Iwonka Iwonice	1 0 3:1
LZS Zagórzanka	2 0 2:7
Ostoja Kołaczyce	2 0 1:7
Piast Miejsce Piastowe	2 0 0:5

## Autobusem MKS można jeździć do Boguchwały

Miejska Komunikacja Samochodowa w Rzeszowie z dniem 1 kwietnia br. uruchomi na stałe komunikację do Boguchwały, jako przedłużenie obecnej linii komunikacyjnej do Zwięzycy.

Autobusy, jak dotąd, będą odchodziły co pół godziny z przystanku przy ul. Mariana Bucza, a kończyły kurs pod Prezydium GRN w Boguchwałce. Cena biletu do Boguchwały wyniesie 3 zł.

Komunikacja do Boguchwały zostanie uruchomiona tytułem próby i w razie braku frekwencji, po miesiącu zostanie zamknięta.



**Kwitną orchidee**